

Tak niedawno szykowaliśmy nasze menory chanukowe i kupowaliśmy do nich po 44 szt. nowych świec, aby jak co roku tradycyjnie wystawić je w naszych oknach, przypominając sobie i światu wydarzenia sprzed około 2200 lat - wyzwolenie Jerozolimy i odzyskanie Świątyni, sprofanowanej przez greckich okupantów i zhellenizowanych Żydów. Przy świątecznych stołach rozmawialiśmy o naszych pobożnych i bohaterskich przodkach, którzy poważyli się na walkę z grecką potęgą wojskową i cywilizacyjną. Podziwialiśmy odwagę starożytnych żydowskich partyzantów – Machabeuszy, którzy jak młot rozbili skorupę władzy Seleukidów panujących nad Erec Israel, narzucających naszym przodkom obcą nam kulturę i wrogie nam helleńskie wielobóstwo. Należy podziwiać owych starożytnych Żydów za to, że pomimo trwającej przez kilka pokoleń coraz mocniejszej polityki hellenizacji, nie poddali się i w końcu przystąpili do zbrojnej walki o zachowanie prawa do wyznawania żydowskiej religii i do przestrzegania praw mojżeszowych, co w rezultacie przyniosło im również wyzwolenie narodowe.



Były to dla Żydów bardzo trudne czasy, pełne trudnych decyzji. Kultura grecka była wówczas bardzo pociągająca dla młodych ludzi, pragnących łatwiejszego życia. Przyjęcie greckiego stylu życia i greckiego języka umożliwiało zajmowanie atrakcyjnych stanowisk w królewskiej administracji i ułatwiało kontakty handlowe w rozległym greckim imperium. Dla młodych ludzi bardzo kuszącym był rozwijający się sport i greckie olimpiady. Jednak obowiązujące Żydów surowe, religijne prawo mojżeszowe uniemożliwiało upowszechnianie greckiego stylu życia. Z czasem jednak coraz więcej ludzi ulegało greckim pokusom. Byli wśród nich także niektórzy kapłani ze Świątyni Salomona w Jerozolimie. My jednak podziwiamy tych, którzy odważyli się zachować swoją żydowską godność i bohatersko bronili praw i obowiązków Narodu Wybranego. Musimy zawsze pamiętać, że właśnie Oni obronili wtedy PRAWO mojżeszowe i dzięki Nim dzisiaj istniejemy nadal jako Żydzi. Jednak pamiętajmy też o tym, że skorzystał na tym praktycznie cały świat, gdyż współczesne prawodawstwo opiera się na zasadach pochodzących z prawa mojżeszowego i z całego tekstu Tory danej nam przez HaSzem. Kto wie jak teraz wyglądałby współczesny świat nie mając dawniej mocnej podstawy rozwoju w postaci doskonałego i sprawiedliwego prawa pochodzącego z Tory. Gdyby w czasach hellenizacji zanikł naród żydowski i judaizm to nie byłoby potem sekty esseńczyków i chrześcijaństwa (w znanej nam postaci), a wtedy historia świata zapewne potoczyłaby się zupełnie inaczej – i nikt nie wie jak...

Niestety dzisiaj mało kto zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę, a otaczająca nas współcześnie rzeczywistość przepełniona jest coraz powszechniej skomercjalizowaną wersją chrześcijańskiej pop-kultury. Różni mieszkający wokół nas ludzie, nie chcąc nawet dopuścić myśli o prawdziwych, historycznych podstawach dziejów wyznań, opartych na księgach biblijnych, tworzą pseudo-tradycje nie mające uzasadnienia w historii, a często z nią sprzeczne. Wystarczy popatrzeć wokół na te tysiące kolorowych światełek na balkonach i w oknach, na te świecidełka (głównie "Made in China") na drzewkach iglastych, na dziwaczne ELEKTRYCZNE pseudo-menory... – i to wszystko

Święta, i już po świętach, czyli rozmyślenia chanukowe 5770.

Wpisany przez Chaim b'n Josef

Wtorek, 29 Grudzień 2009 08:07 - Zmieniony Wtorek, 29 Grudzień 2009 08:23

wystawiane w kilka dni po świętach Chanuka, które jak wspomniałem, jest na pamiątkę bohaterskich starożytnych obrońców monoteistycznej religii oraz Tory, będącej podstawą podobno również chrześcijaństwa. Jest to bardzo smutne dla nas tymbardziej, że po przeszło 2200 latach nadal powraca problem obrony wiary opartej na prawie mojżeszowym. Teraz nie z greckim wielobóstwem się zmagamy, ale z natrętnym, otaczającym nas wokół wpływem "jedynie słusznego tutaj" wyznania, które wprawdzie uważa, że opiera się na podstawie tzw. Starego Testamentu, ale w praktyce często mu zaprzecza, sprawiając wrażenie, że nie ma z nim nic wspólnego.

Amen!r. Chaim

b'n Josef